Nr. 251 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 2 listopada 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie zł 4·20, z dostawą do domu . . . „ 4·50, na prowincji . . . . . . „ 4·50, za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 20 groszy, na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Karykatura preliminarza budżetowego w Sejmie

Preliminarz budżetowy w Sejmie.

WARSZAWA, 31 10. (AW.). Dziś o g. 1'30 złożył Rząd w Sejmie preliminarz budżetowy w okresie od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929. Przedłożony preliminarz zawiera jedynie zestawienie ogólne cyfr budżetowych

BEZ SZCZEGÓŁOWYCH POZYCYJ.

Do preliminarza dołączony jest list min. Czechowicza do marsz. Rataja zawiadamiający o fakcie przesłania preliminarza Sejmowi. — Złożony w Sejmie w terminie przewidzianym Konstytucją preliminarz budżetowy zamyka się sumą dochodów 2,350 milj. zł., wydatków 2.228 milj. zł. Wydatki przekraczają budżet na r. 1917-28 o 230 milj. zł., z czego amortyzacja i oprocentowanie pożyczki stabilizacyjnej pochłonie 70 milj. Budżet Min. Rob. publ. zwiększony został o 30 milj. zł. przeznaczonych na konserwację i inwestycje w dziedzinie dróg i mostów. Reszta wzrostu wydatków służy na urealnienie budżetu w pozycjach rzeczowo- administracyjnych z uwagi na wzrost cen w stosunku do sierpnia 1926 gdy układano budżet na r. bież. Budżet dochodowy ułożony został ze szczególną ostrożnością. Rzeczywisty dochód w pierwszej połowie roku obecnego wyniósł 1.200 milj., w tem daniny publ. i monopole 983 milj. Dochody w dziedzinie danin publicznych oparte są wyłącznie na stawkach podatkowych obecnie obowiązujących bez żadnej podwyżki. Pozwala to przypuszczać, że preliminowana nadwyżka budżetowa w wysokości 121 milj. jest niełylko możliwa do osiągnięcia, lecz będzie jeszcze wyższa przy oszczędnem wykonywaniu budżetu i budżetowaniu miesięcznem. W preliminarzu dochody z danin publ. wynoszą 1.178 milj. zł., z monopoli 783 milj., oraz kolei 80 milj. zł. (z których dochód przeznaczony będzie na najważniejsze inwestycje.

(Przedłożenie Sejmowi takiego rodzaju prelim. stanowi w państwach o ustroju demokratycznym niebywały wypadek. Preliminasz o cyfrach ogólnych, bez podania poszczególnych pozycyj nie odpowiada wymogom konstytucyjnym, przyczem nie daje sejmowi żadnej podstawy do dyskusji. Red.).

Mobilizacja żubrów podolskich.

Zebranie obszarników we Lwowie

LWÓW, 31 10. (AW.). Na odbytem dziś wieczorem we Lwowie ogólno-ziemiańskiem zebraniu przewodniczył prezes Klubu Pracy Zachowawczej i b. marsz. krajowy St. Niezabitowski, który zagail zebranie i oddał głos Eustachemu Sapieże. Jako drugi przemawiał b. min. Targowski. Na zebranie przybyło przeszło 200 osób, wśród nich wiele pań. Prócz wszystkich uczestników zjazdu odbytego w Jabłonowie obecni byli na zebraniu Ziemian m. in.: Dr. Tad. Żebracki, dr. Roman Stroynowski, trzej panowie Nowosieleccy, Wlad. Dzieduszycki, Włodz. Barański, Eust. Horoch, Aug. Gorayski, dr. Artur Kintzi, Tad. Potworowski, Woj. Gołuchowski, Zb. Kierski St. Badeni, Jerzy Baworowski, pp. Cywińscy, b. min. Raczyński, Juljusz Bielski, Tad. Smarzewski, b. wojew. Szultis, prez. Dembowski, Konst. Brunicki, Wlad. Garapich, Leop. Koziebrodzki, Rom. Zaleski, M. Baworowski, inż. Kulik, Włodz. Krynicki, dr. Tarnawski, Jan Grocholski, Fran. Biesiadecki, dr. Jan Skwarczyński, dr. Szawlowski, prof. Parnass, St. Burzyński, Tad. Rey, prof. Górski, St. Szczepański, Karol Janecki-Adam Drohojowski, Jan Teodorowicz, Jan Gromnicki, Roman Treter, prof. Tołłoczko, dr. Moskwa, rejent Wilczek (z Przemyśla) i p. Łazowski.

Po min. Targowskim przemawiał prof. Groer, poczem po przemówieniu końcowem p. Antoniewicza uchwalono przez aklamację jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Zebrani stwierdzają, że dopiero od chwili objęcia steru rządu przez marsz. Piłsudskiego wzięła początek praca konstruktywno-twórcza nad organizacją państwa, której skutki dają się wyraźnie odczuwać tak na polu ekonomicznem jak również na terenie polityki międzynarodowej,

2) Zebrani odnoszą się z zaufaniem do poczynań i zamierzeń marsz. Piłsudskiego.

3) Zebrani witaliby z radością zjednoczenie obozu zachowawczego, gdyby nie to, że wejście do organizacyj zachowawczych elementów znanych z bezwzględnie wrogiego stosunku do osoby marsz. Piłsudskiego, a obcych ideologją i metodami działaniu zasadom konserwatywnym utrudnia istotną konsolidację i udaremnia celowość zjednoczenia.

ZNAMIENNY PROJEKT USTAWY.

WARSZAWA 31 10. (AW.). W Min. Sprawiedliwości opracowuje się projekt ciekawej ustawy, która ma się ukazać jako rozporządzenie Prezydenta Rzpltej. W myśl tego projektu każdy pozbawiony wolności w wypadku niemożności uiszczenia przezeń Skarbowi grzywny obowiązany będzie do wykonania pewnej pracy.

RZEKOMY POWÓD WYKLUCZENIA TROCKIEGO.

MOSKWA, 31 10. (AW.). „Prawda" podaje, iż głównym powodem, który zadecydował o wykluczeniu Trockiego z Centr. Kom. partji było wystąpienie jego przeciwko 7-godzinnemu dniu roboczemu. Stalinowcy wyzyskali to wystąpienie by ogłosić Trockiego „wrogiem klasy robotniczej".

Zjazd Związków Pracowników Kas chorych.

WARSZAWA. 31. października. (tel. wł.) Dziś odbył się drugi dzień obrad III. Zjazdu Związków Pracowników Kas chorych i instytucji ubezpieczeń społ. Wnioski o udzielenie absolutorjum i zatwierdzenie sprawozdania zostały jednomyślnie przyjęte. Omawiano sprawy organizacyjne z referatem tow Skupieckiego, oraz projekt ustawy o ubezpieczeniach społ. z referatem dr. Kriegera, przyczem przyjęto szereg rezolucji, zmierzających do zmiany rządowego projektu ustawy o ubezpieczeniach społ.

Zjazd Robotniczych stowarzyszeń sport.

WARSZAWA, 31 10. (tel. wł.) Dziś odbyło się tu uroczyste otwarcie zjazdu Robotniczych stowarzyszeń sportowych. Z ramienia Lwowa do prezydjum zjazdu wybrany został tow. dr. Seidel.

W imieniu międzynarodówki sportowej witał zjazd tow. Silaba, imieniem Państw. urzędu wychowania fiz. płk. Ulrich, imieniem ZKW. PPS. tow. Daszyński, imieniem TUR-a tow. sen. Kopciński, imieniem Kom. Zw. zaw. tow. Zdanowski.

Komendę miasta na zjeździe reprezentował gen. Różen.

Po uroczystem otwarciu odbyły się zawody pokazowe (ćwiczenia gimnastyczne). — Właściwe obrady rozpoczynają się jutro.

Fuzja Partji Pracy i Z. N. R. nie dojdzie do skutku

WARSZAWA. 31. października. (tel. wł.) Rokowania pomiędzy Partją Pracy i Związkiem Naprawy Rzpltej trwające od kilku dni napotkały na nowe trudności. Jak nas informują, osoby zbliżone do tych kół, połączenie się tych dwu stronnictw nie dojdzie do skutku.

500 ludzi na ławie oskarżonych.

WILNO. 31 października. (A. W.) Śledztwo w sprawie robotniczo- włościańskiej Białoruskiej Hromady zostało już ostatecznie ukończone i wkrótce będzie sporządzony akt oskarżenia. Śledztwo prowadzone było na terenie 5 okręgów sądowych.

Ogółem jest 490 oskarżonych w tem z pośród zamieszkałych w Wilnie 110. W tej liczbie znajdują się poseł Łuckiewicz i dyr. Ostrowski. Ze strony oskarżenia powołano w charakterze świadków około 1000 osób.

BURZA NAD WYBRZEŻEM POLSKIEM.

GDYNIA. 31. października. (A. W.) Silna burza która przeszła wczoraj nad polskiem wybrzeżem poczyniła tak w Gdańsku jak i Gdyni poważne szkody. Statek rybacki „Hel" został siłą wiatru rzucony na torfowiska i poważnie uszkodzony.

ARESZTOWANIA KSIĘŻY KATOLICKICH.

MOSKWA, 31. 10. (AW.). W ciągu dni ostatnich aresztowano ponownie szereg księży katolickich, m. in. ks. Przemockiego z Rosławia oskarżonego o działalność kontrrewolucyjną. Sąd skazał ks. Przemockiego na 5 lat więzienia i 3 lata zesłania. W Rostowie nad Donem aresztowano ks. Kardasiewicza.

Poseł Thugutt przeciw dyktaturze.

„Metody walki rządu drą w strzępy Konstytucję.

Poseł Thugutt zamieszcza w poniedziałkowym „Kurjerze porannym" sensacyjny artykuł na temat obecnego stosunku rządu do sejmu.

Poseł Thugutt pisze m. in.:

Wolno być zwolennikiem obecnego rządu, wolno nawet pomagać mu w robieniu błędów, jeśli się ich nie umie dostrzec, nie wolno tylko być w stosunku do niego sentymentalną kochanką, której brak krytycznego myślenia. Za taką ciężką szkodę, groźną w poważne następstwa, uważam to wszystko, co rząd robi w dziedzinie ustrojowej. Jego nieustające swary z Izbami ustawodawczemi obniżają powagę obu najwyższych instytucyj państwa, tj. Sejmu i rządu

JEGO METODY WALKI DRĄ W STRZĘPY KONSTYTUCJĘ,

co zresztą jest jedynym sposobem przypomnienia, że nie została ona jeszcze zniesiona. Rząd niszczy parlamentaryzm, nie dając w zamian za to żadnej innej koncepcji, prócz rządów osobistych, Tylko ludzie bardzo opieszali w myśleniu mogą przypuszczać, że chodzi tu o poprawienie Sejmu.

Nie poprawia się nikogo, bijąc go po twarzy. Taki czyn może być tylko aktem zemsty, albo chęcią zniweczenia moralnego tego, kogo się bije.

Zamiast dopomóc Sejmowi w oczyszczeniu się z przywar

RZĄD WOLAŁ GRAĆ NA ZNIŻKĘ JEGO WARTOŚCI.

W tej walce jedna ze stron musi ostatecznie ulec zniszczeniu. żadne bowiem państwo nie jest w stanie przez czas dłuższy wytrzymać tak dziwacznego układu stosunku.

Narazie Sejm jest trzymany w klatce, jak gdyby dla lepszego okazania jego ohydy krajowi. Jeżeli za kilka tygodni drzwi klatki uchylają się przez zarządzenie wyborów, — Sejm, który zbierze się w marcu, będzie miał znacznie więcej siły i ochoty do walki. Ale będzie też w łonie swem nosił zarodki wszystkich niewyleczonych chorób. Starcie będzie nieuchronne. W razie przegranej rządu z jego upadkiem uległyby zatraceniu niewątpliwie również talenty i walory marsz. Piłsudskiego. Zmarnowany zostałby ten kapitał zaufania olbrzymiej części narodu, którym on kilkakrotnie już rozporządzał. Albo też wszystko zredukuje się do prostego aktu siły. Sejm zostanie usunięty i zredukowany do roli Stanów Generalnych, który się wzywa raz w rok dla wysłuchania postanowień władzy.

W chwili obecnej prawie że niema Sejmu. Samorząd nie cieszy się opieką rządu. Wybory samorządowe, zarządzone sporadycznie, są tylko ćwiczeniami do walnej kampanji sejmowej.

Ustaw, kładących głębsze podwaliny pod zdrowy system samorządowy, rząd ani sam nie przygotowuje, ani nie pozwala opracować ich Sejmowi.

Niektóre prądy społeczne, jak ruch robotniczy, albo dążenia narodowościowe, są zbyt potężne i żywe, aby się dały wepchnąć do zakamarków gmachów rządowych. Raczej zejdą pod ziemię, ryjąc kanały spiskowe. — Biurokracja polska nietylko musiałaby zwyrodnieć, jak każda inna, ale daleka jest od stopnia dojrzałości, któryby uprawniał ją do brania w swe ręce całego życia politycznego. Uważałbym za lichy interes zamienić niedojrzały Sejm na zieloną administrację.

Wreszcie — i to najważniejsze

RZĄDY DYKTATORÓW MOGĄ BYĆ W KAŻDEJ CHWILI PRZERWANE NIETYLKO PRZEZ BUNT, ALBO AKT TERRORU ALE POPROSTU TAKŻE PRZEZ GRYPĘ LUB WIEK.

Nikt nie umiał mi dać dotychczas odpowiedzi, kto w razie ubytku obecnego rządu, miałby wziąć po nim władzę. Wedle moich przypuszczeń

O ILE POLSKA NIE NAUCZY SIĘ UŻYWAĆ ROZSĄDNIE USTROJU REPUBLIKAŃSKIEGO, SIĘGAĆ W NIEJ BĘDĄ PO WŁADZĘ, W DRODZE GWAŁTU, TE CZY INNE KLIKI KOLEJNO,

nie myślę bowiem byśmy obioru elektów mieli dokonywać „viritim" przez konwokację wojska polskiego.

Z tych wszystkich przyczyn — kończy poseł Thugutt — uważam za obowiązek swego sumienia być w opozycji do niektórych poczynań obecnego rządu.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH.

WARSZAWA. 31. października (Pat.) Wczoraj odbyło się otwarcie nowowybudowanego gmachu Szkoły Nauk Politycznych, w obecności ministrów Niezabytowskiego i Dobruckiego, wojewody Sołtana i innych.

ROZUMNA USTAWA.

PRAGA. 31. paźdz. (Pat.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało ustawę upoważniającą rząd do zniesienia w komunikacji Czechosłowacji z obcemi państwami nietylko przymusu wizowego, ale i paszportowego.

JUBILEUSZ WYBITNEGO LEKARZA.

WARSZAWA. 31. października. (A. W.) W auli Uniwersytetu Warszawskiego, odbyła się wczoraj uroczystość ku czci prof. dra Antoniego Gluzińskiego, z racji 50-cio lecia pracy lekarskiej i naukowej.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

1)

Paltocik.

Z okazji śmierci nieodżałowanej pamięci Gustawa Daniłowskiego, podajemy poniżej jedną z najpiękniejszych jego nowel, którą można zaliczyć do pereł nowelistyki polskiej. Red.

Pani Katarzyna P., znana w ściślejszych kołach pod szanownym pseudonimem Janiny, zapłaciła z westchnieniem dwie szóstki za brakującą markę, zbliżyła się do lampki i rozpieczętowała zaadresowaną bladym, wodnistym atramentem kopertę. Data była z przed kilku tygodni — nagłówek:

Kołpaszowo, Narymskij kraj.

„Kochana Kasiu! Piszę do ciebie, żeby cię zapytać, jak ci się powodzi w owym Krakowie; jak się mają bąki i czy jesteś już w zajęciu. Ja tu czytałam w jednej gazecie, co ją przysłali z Irkucka, że te stany mają być skasowane i ci, co dostali zagranicę, będą mogli wrócić. Jeżeli to prawda, to machaj nazad: w Warszawie łatwiej ci się będzie przekołatać, póki co. Może cię nawet przyjmą na „Labor", bo tak malować kwiaty, jak ty, nie każda potrafi. U nas tu śnieg zwalił i mróz siarczysty, a żeśmy się wydarli z ubrania, siedzimy pod piecem i turbujemy się, co dalej będzie. Podobno za te ostatnie nieporządki mają nam „zbawić kormowoje", to też radzimy, jak mamy sobie postąpić! Przybył nam do kompanji jeden z naszych, pamiętasz, ten zezowaty z Lodzi. Rad jestem, bo swój a reszta, choć niezłe chłopy, ale straszne esdeki i dogryzały mi od socjalpatryjotów, a choć mocnym w ręku, ale ciężki na gębę. Teraz nam we dwóch łatwiej. Przytym ten z Lodzi gada, że nasi teraz górą i sami jedni robią ruch, a inni opuścili uszy i poszli całkiem do luftu. Swoją drogą, choć się kłócimy, „trzymamy sztamę", jako żeby była solidarność.

„Jużem teraz dokumentnie obliczył, że wystarczyłoby 40 blatów... Gdyby można gdzie wytrzasnąć, to już wiesz co... A chciałbym. Pięć lat — to nie w kij dmuchał... Cni mi się okrutnie i do swoich i do ciebie, babo moja, też. Ucałuj dzieciaki, odpisz, a Jasiowi powiedz, że, jak ci się będzie sprzeciwiał, to mu sprawię wały". *Jan*

— Czterdzieści rubli — zastanowiła się Janina — z górą 100 koron. Bagatela! — i, jakby pragnąc obliczyć swe fundusze, pociągnęła okiem po izbie, a właściwie sklepionej piwnicy z małym od ulicy podłużnym okienkiem, wzniesionym o parę cali nad chodnikiem. Prawie połowę suteryny zajmował komin i dymiąca parą balja, resztę przestrzeni — podparte paką łóżko i dwa zydle, których leżąca deska do prasowania zastępowała stół. Lachy trzeba było wieszać w sionce, od której prowadziły schodki na górę, zaopatrzone w drzwi z kwadratową szybką. Za tę stancję oraz prawo używania góry, niezbędnej przy jej zajęciu, Janina płaciła dwa guldeny tygodniowo, drżąc przed każdym terminem, gdyż gospodarz tej kamienicy, składającej się z samych przybudówek, nie znał pardonu i momentalnie wyrzucał niewypłacalną holotę.

— Czterdzieści rubli! — powtórzyła, ścinając w ironiczny, gorzki uśmiech wargi, i zamyśliła się o tych czasach, gdy wraz z mężem zarabiała niemal tyle tygodniowo, ona przy malowaniu emaljowanych naczyń na Laborze, on jako ślusarz przy filtrach. Mieszkali wtedy w dwóch przyzwoitych pokojach z kuchnią, miała dywanową otomanę, przy oknach firanki, trzymała do dzieci „szturmaka" nosiła porządną bieliznę i najmowała babę do prania. A teraz...

Poruszyły się w niej wszystkie zgryzoty przeżyte cierpienia, zawrzał głucho bezsilny gniew. Zanurzyła zawinięte po łokieć ręce w balję i niemal z wściekłością zaczęła trzeć szmaty, wdychając smrodliwą parę, gryzące wyziewy mydlin, chlorku i sody, które wyjadały z jej czarnych, płonących gorączkowym ogniem oczu ostre, jak szpilki, łzy.

Umiała znieść mężnie i z godnością wszystkie perypetje niedoli, tym cięższe, że urodziła jej się w celi Julcia, ale tu emigracyjna nędza zżerała ją, jak rdza. Widok więdnących w piwnicy dzieci zatruwał rozpacz: tysiączne dotkliwe upokorzenia buntowały do podstaw hardą duszę, wprowadzając ją w stan gorączkowej szarpaniny, i ustawicznej niemal irytacji.

(C. d. n.)

Szlachta szykuje się do objęcia rządów.

Prasa donosi, że w łonie rządu zanosi się na walkę. Jak w każdej walce musi być strona atakująca. Otóż w zapowiadanej walce atakującym jest minister rolnictwa p. Niezabytowski, zaś przedmiotem walki ustawa o reformie rolnej. P. Niezabytowski chce mianowicie w drodze dekretu prezydenta Rzpltej zamienić tę ustawę w tym sensie, że ogólna kwota ziemi wyłączona z pod tej ustawy — a więc z pod parcelacji —

MA BYĆ PODWYŻSZONA Z 550 NA 800 TYS. HEKTARÓW.

Jakie są przejścia na tle tych zamiarów, niewiadomo; narazie słychać tylko, że minister reform rolnych p. Staniewicz, powołany z urzędu dla obrony ustawy, sprzeciwia się planowi p. Niezabytowskiego.

Poza zjazdem w Nieświeżu, który odbył się na innem podłożu i od którego zresztą tyle już upłynęło czasu, odbyły się niedawno dwa zjazdy: w Dzikowie i Jabłonowie, oba przy udziale męża zaufania szefa rządu. Na obu zjazdach — jak wyszło na jaw — ten Mąż zaufania wygłosił przemówienie, a w konsekwencji uczestnicy tych zjazdów wypowiedzieli się za poparciem rządu.

Kto zna naszą szlachtę, wie, że ona

NIC ZADARMO NIE ROBI.

Krzyk o reformę rolną nie ustawał od jej uchwalenia przed 6 laty ani na chwilę, mimo, że nie zrobiono nawet poważnej próby urzeczywistnienia jej. Chłopi ziemi obiecanej im w ustawie nie otrzymali, chyba, że co bogatsi kupowali ją w drodze „dzikiej parcelacji" za dobre pieniądze. Dotychczasowy stan rzeczy: istnienie ustawy o reformie rolnej, a niewprowadzenie jej w życie, był dla obszarników całkiem wygodny. Mogli pod pozorem, że są w strachu, ćmić opinję publiczną i wyciągnąć realne korzyści. Wogóle sferom tym nieźle w Polsce się działo, mimo, że straciły dawne wpływy polityczne.

ZACZĘŁO IM SIĘ DZIAĆ JESZCZE LEPIEJ,

gdy po przewrocie — pod hasłem powrotu do czystości, do demokracji, do sanacji przeprowadzonym — zaczęły otrzymywać z początku korzyści gospodarcze, a potem zaczęto je werbować do celów politycznych.

Wiemy przecież, jakie korzyści osiągnęli obszarnicy dzięki p. Niezabytowskiemu na nieograniczonym wywozie zboża. Co tam, że ludność cierpiała i cierpi wskutek drożyzny zboża; co tam, że podstawa gospodarcza państwa: bilans handlowy zachwiał się wskutek masowego przywozu zboża — obszarnicy zarobili grubo i zarabiają dalej na pogłoskach, że rząd planuje utworzenie rezerw zbożowych. Teraz

ZABIERAJĄ SIĘ DO DOKOŃCZENIA DZIEŁA,

do zapewnienia sobie „warsztatu pracy" tj. do obalenia reformy rolnej. Widzieliśmy przecież, jak kraj wychodził na tem, że utrzymały się w jednych rękach wielkie obszary. Pokazało się, że u nas produkty rolne nietylko o wiele silniej podrożały niż produkty przemysłowe, ale że są znacznie droższe niż zagranicą.

Z jedzeniem przychodzi apetyt — powiada przysłowie. Im więcej „praca" na roli tj. na setkach morgów roli staje się popłatna,

TEM WIĘCEJ ROLNICY GARNĄ SIĘ DO WŁADZY,

która im tę popłatność gwarantuje. Dlaczego nie mieliby popierać rządów sanacji, kiedy się to doskonale opłaci? Że reforma rolna, jedyny zysk miljonów bezrolnych chłopów, przyrzeczony im w Konstytucji, rozwieje się jak dym — co to szkodzi? To są przecież ludzie, którzy nie mieli dotąd głosu w polityce, a i dalej go nie będą mieli, gdy rozpoczęte w Dzikowie, a w Jabłonowie kontynuowane narady dojrzeją do zawarcia formalnego paktu. Cena za ten pakt już jest ustalona, a p. Niezabytowski spróbuje ją wypłacić, z góry.

—:::—

Zastraszający wzrost bandytyzmu.

Każdy dzień przynosi nowe wiadomości o niesłychanych napadach bandyckich, o nadzwyczajnych fortelach nieuchwytnych band zbójeckich, uprawiających bezkarnie swe rzemiosło. Kronika kryminalnych czynów, potwornych morderstw rabunkowych jest zastraszająca.

Pod obuchem siekiery padają całe rodziny, aby szajka bandycka mogła się obłowić ich dorobkiem.

W biały dzień tuż pod bokiem policji otwierane są sklepy, z których „nieznani sprawcy" wyprowadzają bez przeszkód cały towar.

Po drogach czają się bandy zbójów i mordują przejeżdżających kupców i handlarzy, poczem ograbiają ich doszczętnie.

Coś jest źle, coś chroma w naszym kraju, jeżeli mimo sądów doraźnych, mimo tylu wykonanych wyroków śmierci bandytyzm nie tylko nie ustaje, ale z każdym dniem wzrasta.

Powiadają, że ta wzmożona zbrodniczość jest następstwem wojny, że wojna ludzi zdemoralizowała, przyzwyczaiła ich do krwi, pozbawiła uczuć ludzkich.

Czy można jednak wzmożoną przestępczość kłaść wyłącznie na karb wojny?

Wartoby się zastanowić nad tem, czy pomimo niewątpliwego wpływu wojny więzienia w państwie polskiem byłyby tak przepełnione jak obecnie, gdyby nie było głodu i nędzy.

Głód, chroniczny głód, czyni w duszach ludzkich jeszcze większe spustoszenia, jeszcze więcej dziesiątkuje ludzi fizycznie i moralnie niż najokrutniejsza wojna.

W Polsce nie ma dość chleba dla wszystkich i pracy niema dla wszystkich. 120 tys. bezrobotnych — to tylko statystyka oficjalna.

Rzeczywiście ilość ludzi bez pracy i chleba sięga miljonów. Do armji bezrobotnych należy zaliczyć tych, co nie są rejestrowani i nie mają tytułu do pobierania zasiłków i do tych samych szeregów trzeba zaliczyć całe masy bezrobotnych i siedzących na karłowatych gospodarstwach.

Cierpliwość ludzka jest wielka. Ale i perspektywa najsroższej kary i najokrutniejszy żandarm nie powstrzyma słabszych moralnie jednostek od zejścia z drogi prawa, jeżeli im głód skręca kiszki i mgłą przysłania oczy.

Trzeba odbudować warsztaty pracy, tę podstawę i źródło życia człowieka, a bandytyzm spadnie do zera, będzie tylko „przywilejem" jednostek moralnie zgangrenowanych.

Zło leży zasadniczo nie w jednostkach, popełniających przestępstwo, lecz w fatalnych stosunkach, które tworzą podłoże tego zła.

Nie ma w Polsce dość pracy dla proletarjatu miejskiego, nie ma dość ziemi dla chłopów. Należałoby więc tak prowadzić politykę gospodarczą, aby umożliwić przemysłowi jak najintenzywniejszy rozwój i ułatwić przeprowadzenie reformy rolnej.

Tymczasem u nas te rzeczy prowadzi się całkiem na opak. Przemysł pozostawia się na drugim planie a kredytów udziela się właśnie obszarnikom...

Ażeby przestępstwa zmniejszyć, nie wystarczy ani najlepiej wyszkolona policja ani sądy doraźne. Trzeba czegoś więcej niż policji i sądów, trzeba dać chleba wszystkim!

To jest problem, który przy rozważaniu, na jaki cel ma być złożona część pożyczki, powinien być brany pod uwagę.

*

Zmniejszenie wydatków na utrzymanie więzień ma także niemałe znaczenie w budżecie państwowym.

Z dnia.

Oszczędzajmy — czyli kpiny z ludzkiej męki.

Wczoraj w poniedziałek obchodzony był na całym świecie „Dzień oszczędności", poświęcony krzewieniu oszczędności. Na całym świecie a także i w Polsce.

Oszczędność — rzecz chwalebna — ale przysłowie, że z próżnego nie nalejesz, także ma wielkie znaczenie....

Komitet wykonawczy Rady zjazdów instytucji oszczędnościowych w Polsce wydał piękną odezwę, zachęcającą do oszczędności, w której między innemi zamieszcza następujący nonsens:

„W bogatej Anglji narodowy komitet oszczędnościowy z oszczędności tygodniowych w wysokości 6 pensów (1 złoty) zgromadził w ciągu lat 10 sumę 540 miljonów funtów szterlingów czyli przeszło 22 miljardy złotych. Gdyby połowa ludności Polski zechciała (?) odkładać tylko po 10 groszy dziennie, moglibyśmy osiągnąć w takim okresie czasu około 10 miljardów złotych".

Otóż w tem sęk, że Angja jest bogata a Polska biedna!

Czy autorowie odezwy nie zdają sobie sprawy z tego, czem dla miljonów ludzi w Polsce jest 10 groszy?

Niech zajrzą do suteren i do chałup wiejskich gdzie ludzie, nie mogąc sobie pozwolić na naftę za 10 groszy dziennie całe wieczory spędzają po ciemku! Niech posłuchają, jak dziecko proletarjackie płacze o bułkę lub kawałek chleba, którego mu matka musi odmówić, bo nie ma tych 10 groszy na bułkę lub kawałek chleba.

Niech się zastanowią dlaczego w izbach proletarjackich w zimie ściany są białe od mrozu — czy między tym mrozem, osiadłym na ścianie a brakiem dziesięciu groszy w domu robotniczym niema przypadkiem jakiegoś związku...

Tak, zacni panowie, oszczędność rzecz chwalebna ale w Polsce ta sprawa o tyle smutnie się przedstawia, że nie połowa ludności ale może pół miljona ludzi, to jest zaledwie jeden, może dwa procent ludności mógłby oszczędzać — a reszta to taka bieda, że aż strach.

Gdy wszyscy ludzie w Polsce będą mogli jeść chleb codziennie, wtedy nawoływanie wszystkich do oszczędności będzie miało sens. Dopóki więcej niż połowa ludności w Polsce nie ma na chleb, na naftę, na opał, nawoływanie do oszczędności jest... barbarzyństwem. A.

—:::—

Cyfry oficjalne o bezrobociu w Polsce.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy za czas od 15. do 22. października r. b. na terenach P. U. P. P. zarejestrowano 117.026 bezrobotnych. W stosunku do ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 277 osób. Na dzień 22. października r. b. zarejestrowano 30.728 bezrobotnych kobiet i 86.298 bezrobotnych mężczyzn. Znaczniejsze zmniejszenie się bezrobocia zarejestrowano na terenach: Łódź o 294 osoby, Radom o — 106, Woj. Śląskie o — 714, Poznań o — 302. Zwiększenie się bezrobocia nastąpiło: Piotrków o 168 osób, Kalisz o 113, Sosnowiec o 283, Biała Krakowska o 117, Równe o 154, Grudziądz o 142.

—:::—

KONSUMCJA SOLI W POLSCE.

WARSZAWA, 31. października. (A. W.) Z opracowanej ostatnio statystyki salin państwowych wynika, że konsumcja soli w Polsce wynosi 300 mil. kg. Przeciętnie na każdego mieszkańca przypada spożycie 10 kg. soli rocznie.

—:::—

LOT Z PARYŻA DO WARSZAWY.

PARYŻ, 31. października. (Pat.) Por. Lasale i sierżant Duroyn rozpoczęli dziś o godz. 7.20 lot z Tours do Pragi i Warszawy. Do Pragi spodziewają się lotnicy przylecieć dziś wieczorem, jutro zaś wyruszą do Warszawy.

—:::—

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH.

BARI, 31. października. (Pat.) Na linji Locoretendo nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. Dotychczas jest 6 zabitych i 24 rannych. Na znak żałoby z powodu tej katastrofy odwołano w Bari uroczystości związane z piątą rocznicą marszu faszystów na Rzym.

—:::—

Walka o tron w Rumunji.

PARYŻ. 31. października. (A. W.) Przedstawicielowi „Intransigeant" oświadczył ks. Karol rumuński, że do polityki wewnętrznej swego kraju nie zamierza się mieszać, jednakowóż gotów posłuchać wezwania obywateli w sprawie powrotu i objęcia rządów. Jeżeli opinja publiczna gotowa przyjąć swego króla — mówił ks. Karol — to żadne zarządzenia terrorystyczne Bratianu temu nie przeszkodzą.

WARSZAWA. 31. października. (Pat.) Poselstwo rumuńskie, zaprzecza wiadom. rozpowszechnianym, o rzekomych aresztowaniach wybitnych przedstawicieli opozycji, o zarządzeniu stanu wojennego, o konflikcie między Radą regencyjną a rządem i t. p. Na całem terytorjum Rumunji panuje zupełny spokój. Nastąpiły tylko dwa aresztowania, a mianowicie b. podsekretarza stanu Mancilescu i b. prefekta policji, Axentie, których proces odbędzie się wkrótce.

BUKARESZT. 31. października. (Pat.) Tut. dzienniki donoszą, że p. Manuilescu podczas rewizji w mieszkaniu swego męża, usiłowała spalić pewne dokumenty, co się jej tylko częściowo udało. Treść dokumentów ma silnie obciążać p. Manujlescu.

Dzienniki donoszą dalej, że listy, które znaleziono u Manuilescu kompromitują znanego polityka rumuńskiego prof. Jorgę. Z papierów wynika, że zorganizowany został spisek celem zdetronizowania króla Michała.

—:::—

Zamach na prezydenta Grecji.

ATENY, 31. 10. (Pat). Prezydent republiki greckiej Conduriotis stał się wczoraj ofiarą zamachu. W chwili gdy prezydent po opuszczeniu gmachu ratusza, gdzie dokonał otwarcia kongresu burmistrzów, wsiadał do auta, pewien młody człowiek strzelił doń z rewolweru, raniąc go lekko w twarz. Rannego prezydenta przewieziono natychmiast do położonej w pobliżu kliniki. Wzburzony tłum usiłował zlynchować sprawcę zamachu, który został aresztowany przez policję.

ATENY. 31. 10. (Pat). Sprawca zamachu na prezydenta Conduriotisa nazywa się Gusios i liczy lat 28. Po aresztowaniu zaczął symulować głucho-nieme go. Zaprzecza, jakoby miał spólników. W czasie rewizji znaleziono u niego książki i dzienniki komunistyczne.

Bunt marynarzy w Kronsztadzie.

RYGA, 31 10. (AW.). Według nadeszłych tutaj z Kronsztadu wiadomości maryn. floty rosyjskiej podnieśli bunt, który uśmierzyć zdołano dopiero przy pomocy sił wojskowych sprowadzonych z Leningradu. Wiadomość o buncie dostała się do Rygi drogą okrężną, ponieważ prasa sowiecka otrzymała najsurowszy zakaz pisania o wypadkach kronsztadzkich. Według tych wiadomości chodziło o bunt marynarzy na 2 okrętach wojennych. Po gwałtownej walce marynarze zbuntowani zostali rozbrojeni i przewiezieni do więzienia.

Za zabicie dziecka.

WROCŁAW, 31. 10. (AW). Miejscowy sąd skazał 23-letnią krawcową Backo na karę śmierci za zamordowanie swego 2 tygodniowego dziecka nieślubnego. Backo nie miała środków na utrzymanie dziecka, a uwodziciel jej obiecał jej ożenek w razie zabicia dziecka. W sprawie tej interwenjowała Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Na skutek interwencji karę złagodzono na 12 lat więzienia.

Olbrzymie rozmiary katastrofy huraganu w Angji

LONDYN, 31 10. (Pat.). Huragan, jaki przeciągnął w nocy piątkowej nad wyspami brytyjskiemi, wyrządził olbrzymie szkody. W pobliżu Gaiwayl, na zachód od wysp brytyjskich, zginęło wskutek burzy 40 rybaków oraz zatonęło 17 łodzi rybackich, rozbijając się o skaliste wybrzeże. Brak odtąd kilka statków rybackich, które nocy krytycznej znajdowały się na pełnem morzu. Na zachód od brzegów Irlandji kilka ludzi załogi łodzi ratunkowej Moelfre, która uratowała załogę żaglowca ryb. Excel znalazła śmierć wskutek zderzenia się łodzi z wybrzeżem. Olbrzymie straty wyrządziła burza na drogach publicznych i linjach kolejowych. W wielu miejscach huragan powalił wiele drzew przydrożnych, oraz zburzył słupy telegraficzne i murowane ogrodzenia przy mostach kolejowych. Straty, które burza wyrządziła przenoszą — 40.000 f. szterl.

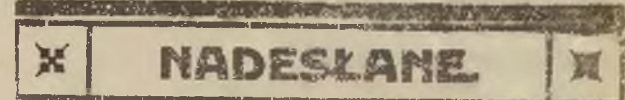
W Białymstoku - tak jak we Lwowie.

BIAŁYSTOK. 31. października. (Pat.) Ministerstwo spraw. wewn. reskryptem z 26. października b. r. zarządziło rozwiązanie Rady miejskiej, miasta Białegostoku, z uwagi na brak inicjatywy w pracy samorządowej, i poderwanie braku zaufania u miejscowej ludności. Zarządzenie w sprawie nowych wyborów wyda województwo w najbliższym czasie.

Sowiety chcą wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej?

GENEWA, 31 10. (AW.). Sekretarjat L. Nar. otrzymał dziś depeszę od Cziczerina, w której sowiecki komisarz lud., spr. zagran. oświadcza imieniem rządu sowieckiego gotowość wzięcia udziału w najbliższem posiedzeniu przygotowawczem komisji rozbrojeniowej i prosi o podanie miejsca, terminu i porządku konferencji. Cziczerin oświadcza, w d. c., że Rosja w prowadzonej swego czasu konferencji nie brała udziału jedynie z tego powodu, iż znajdowała się w stanie konfliktu ze Szwajcarją, na terenie której odbywała się ta konferencja.

—:::—



(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Skazanie szpiegów.

WILNO. 31. października (A. W.) W dniu 26, 28, i 29. października Sąd Okręgowy Wileński na sesji wyjazdowej rozpatrywał sprawę szpiegowską ujawnioną w sierpniu r. ub. W aferę szpiegowską zamieszany był sierżant 11 myśliwskiego pułku lotniczego, Kozaczyński, urzędnicy techniczni tego pułku Czarski i Zabielew (czł. Białor. Hromady), oraz 4 mieszkańcy Lidy. Oskarżeni byli wszyscy o pomaganie agentom Rosji sow. w dostarczaniu i zbieraniu wiadomości o stanie liczebnym aparatów, materjału techn. planów, fotografji terenu objętego przez 11 pułk lotniczy i 77 pp. Trzej zbiegli jeszcze przed aresztowaniem do Rosji. Sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali na ciężkie więzienie z pozbawieniem praw: Kozaczyński na 10 lat, Zabielew i Poźniak na 6 lat, Czerski na 4, reszta od 2 — 5 lat.

—:::—

ZGON HARDENA.

BERNO 31. października. (Pat.) W Montatna Sur Sierre, w kantonie Wallis, zmarł wczoraj w 66 roku życia wybitny pisarz, krytyk i publicysta niemiecki Maksymiljan Harden.

—:::—

PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

RZYM. 31. października (A. W.) Trzęsienie ziemi nawiedziło miasto rodzinne Boccacia Certaldo. Kilkadziesiąt domów zostało zburzonych. Donoszą również z Grecji, o trzęsieniu ziemi w pobliżu miasta Lamia na linji Ateny- Saloniki. Komunikacja kolejowa została przerwana.

—:::—

Stypendja rządowe dla dziennikarzy

Wobec niepokojącego braku młodych, uzdolnionych i należycie wykwalifikowanych sił w publicystyce polskiej, Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego pragnąc dopomódz pracownikom pióra w ich przygotowaniu i wydoskonaleniu się w pracy zawodowej, ustanowiło znowu w roku bieżącym cztery stypendja po 2.500 zł.

Stypendja otrzymywać mogą dziennikarze zawodowi, będący członkami Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich. Zarząd związku Syndykatów dziennikarzy polskich ma przedstawić propozycje ministerstwu wyznań relig. i oświecenia publicznego najdalej do 15. listopada b. r.

Podania kandydatów, ubiegać się mających o stypendja złożyć należy najpóźniej do 5. listopada b. r. w prezydjum Syndykatu dziennikarzy polskich Lwów, ul. Długosza 31.

Regulamin udzielania stypendjów do przejrzenia w prezydjum syndykatu.

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU PPS., dzielnicy Łyczaków — Zielona, odbędzie się we środę, 2 b. m. o godzinie 6. wiecz. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Uprasza się tow.: Laskowskiego, Palucha, Gutterwilla, dra Elstera i tow. Andraszkową o bezwarunkowe przybycie.

Mydłowicz, przew.

—:::—

Katastrofy.

NOWY JORK, 31 10. (AW.). Parowiec „Wilson" zderzył się wczoraj z innym statkiem, który natychmias zatonął. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej udało się część załogi zatonietego statku uratować. Utonęło ogółem 20 osób.

NEW BRUNSVIK, 31 10. (PAT.). Spadł tu z wysokości 200 stóp samolot pasażerski. Pilot oraz trzech pasażerów w tej liczbie siostra pilota ponieśli śmierć.

BERLIN, 31 10. (AW.). Na przedmieściu drezdeńskiem Plauen zdarzyła się wielkich rozmiarów katastrofa tramwajowa. Z nieznanej przyczyny wywrócił się na ostrym skręcie wagon przyczepny linji nr. 5. Wagon uległ do szczętnemu zdruzgotaniu, 20 osób zostało rannych, w tem 8 ciężko.

RZYM. 31. października. (Pat.) W pobliżu Potenzy wywrócił się do rowu samochód wiozący faszystów 4 osoby zginęły, wiele innych odniosło rany.

Komunikaty.

× ADMINISTRACJA „CZERWONYCH ŚWIATEŁ" W KRAKOWIE wzywa niniejszem wszystkich towarzyszów-kolporterów, którzy mimo kilkakrotnych ponagleń nie wyrównali dotychczas należytości za pobrane pisma, aby odnośne kwoty wysłali natychmiast na konto czekowe P. K. O. Nr. 407.237.

Shaw broni Mussoliniego.

Odpowiedź na list Salveminiego.

Bernard Shaw zamieszcza w „Manchester Guardian" długą odpowiedź na list prof. Salveminiego, (który zamieściliśmy przed kilku dniami). W odpowiedzi swej stara się Shaw udowodnić, że Mussolini nie jest winien śmierci Matteottiego, że Matteotti nie zosał oficjalnie (!) stracony, lecz zamordowany. Matteotti był młodym człowiekiem, posiadacym mnóstwo pieniędzy i mnóstwo odwagi, nie lękał się Mussoliniego. Matteotti tak nadokuczał Mussoliniemu, że duce, który posiada wiele temperamentu (a w dodatku jeszcze wiele temperamentu włoskiego) stracił cierpliwość i zawołał: „Musimy tę stajnię oczyścić". Z tego — twierdzi Shaw — berliński „Vorwärts" uczynił nadzwyczaj dowolne tłumaczenie: „Już czas, żeby ten człowiek nie mówił już więcej".

Z wypowiedzenia się Mussoliniego, niektórzy jego zbyt gorliwi zwolennicy — ciągnie Shaw — wyciągnęli wniosek, że przez usunięcie Matteottiego wyświadczy się przysługę. Ponieważ uważali oni, że Matteotti nie da się porwać żywcem zabili go. Mussolini nie jest Anglikiem, nie żałuje więc nigdy śmierci swych nieprzyjaciół i nie pomaga nigdy swym przyjaciołom, którzy go przez swe ekscesy skompromitowali.

W dalszym ciągu swego listu Shaw zajmuje się sprawą Tyrolu i radzi Mussoliniemu, by „z Tyrolu uczynił wolne państwo w ramach państwa włoskiego według wzoru irlandzkiego".

W zakończeniu swych uwag Shaw daje do zrozumienia, że powrót pewnego rodzaju rządu parlamentarnego we Włoszech uważa za prawdopodobny.

—:::—

Wielki Zjazd Nauczycielski.

W dniach 1, 2. i 3. listopada b. r. odbędzie się w Warszawie (w domu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, ul. Czerwonego Krzyża 20) Walny doroczny IX Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na Zjazd przybędzie około 1000 delegatów, którzy reprezentować będą wszystkie jednostki organizacyjne Związku z całego Państwa.

Na porządku obrad znajdują się takie sprawy, jak: 1) rządowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, 2) kwestja budowy szkół powszechnych, 3) sprawy uposażenia nauczycielstwa, a nadto ważne i liczne sprawy organizacyjne.

Początek obrad Zjazdu o godzinie 10 rano w dniu 1. listopada.

*

Największą w Polsce organizacją nauczycielską jest Związek P. N. S. P., liczący 37.598 członków, 1.475 Ognisk i 140 Oddziałów powiatowych. Związek ten powstał w roku 1919 z połączenia postępowych organizacyj nauczycielskich b. Królestwa i b. Galicji.

Na obu tych terenach organizacje nauczycielskie istniały już od roku 1905, działając bądź to konspiracyjnie, bądź mniej lub więcej jawnie.

Związek P. N. S. P. odgrywa wielką rolę w życiu nauczycielstwa i w życiu publicznem państwa. Jest pionierem szkoły powszechnej i jednolitej, przoduje w kraju w walce z analfabetyzmem oraz przoduje w tworzeniu uniwersytetów regionalnych, których jest wszędzie założycielem, daje liczne dowody ofiarności moralnej i materjalnej dla państwa. W dziedzinie pomocy szeregom nauczycielskim walczy skutecznie o poprawę bytu i dobre prawa służbowe; realizuje wzorowo zasady samopomocy lecznicznej, wystawiając własnemi zbiorowemi siłami Sanatorjum w Zakopanem (największe w Polsce i jedno z najlepszych w Europie) w którem leczą się nauczyciele chorzy piersiowo.

Centralnym organem Związku jest „Głos Nauczycielski", tygodnik, wychodzący w nakładzie 40.000 egzemplarzy.

Siedzibą władz centralnych Związku jest Warszawa, ul. Marszałkowska 123.

60 procent.

W „Wyzwoleniu społecznem" czytamy:

Sejm śląski podwyższył proboszczom wynagrodzenie za naukę religji o 60 proc. Jeżeli porównamy, jak ciężkie walki prowadzić muszą robotnicy o każde 5 procent podwyżki płac, to przyznać trzeba, że dziwnemi drogami chodzi dzisiejsza chrześcijańska sprawiedliwość. Jeżeli zważymy dalej, że panowie proboszczowie, oprócz wynagrodzenia za naukę religji pobierają stałą pensję od państwa według zawartego konkordatu ze stolicą papieską, że pobierają znaczne opłaty od ślubów, pogrzebów, chrztów a nawet za wywody kobiet, to każdy przyznać musi, że 60 proc. podwyżka wynagrodzenia za udzielanie nauki religji była conajmniej zbyteczna. Oprócz tego Sejm śląski podarował Kurji biskupiej w Katowicach kwotę 950.000 zł. z funduszów publicznych. Pieniądze te ściągają władze podatkowe od biednych robotników, rzemieślników, od wdów i sierót w formie podatków pośrednich i bezpośrednich.

Pozwólcie tym małym do mnie przyjść — mówił niegdyś Chrystus, — jego następcy dzisiaj uczą maluczkich słów ewangelji tylko za specjalną a sutą zapłatą.

—:::—

Z sali sądowej.

TEŚCIOWA USIŁOWAŁA SIEKIERĄ ZAMORDOWAĆ ZIĘCIA.

Wasyl Misztala, rolnik zam. w Polance Zapałowskiej żył w niezgodzie z żoną Naścią, gdyż miał kochankę. Teściowa jego Tekla Wota, nie była dłużna lecz w obronie córki atakowała czynnie zięcia, przyczem pewnego razu oblała go gorącym kapuśniakiem. Spory między nimi zaognijy się w końcu niezwykle i popchnęły Wotową do zamachu morderczego na swym zięciu.

W nocy na 29. marca b. r. gdy Misztala spał na łóżku Wotowa ugodziła go ostrzem siekiery w głowę tak silnie, że zraniony dopiero po kilkutygodniowej kuracji powrócił do zdrowja.

Wczoraj stanęła ona przed wyrokującym trybunałem, jako oskarżona o ciężkie uszkodzenie ciała. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził ją na 6 miesięcy ciężkjego i obosirzonego więzienia.

—:::—

O OBRAZĘ RELIGJI

Grzegorz Storożyński, kominiarz, został swego czasu skazany zaocznie na 5 miesięcy więzienia za bluźnierstwo i obrazę religji. Wykonanie wyroku zostało zawieszone na przeciąg kilku lat. Storożyński apelował jednak i uzyskał zniesienie wyroku. Wczoraj stanął on ponownie przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim, a po przeprowadzonej rozprawie został skazany na 4 miesiące więzienia, przyczem wykonanie kary nie zostało tym razem odroczone.

—:::—

ZŁODZIEJKI JEDWABIU PRZED SĄDEM.

W sklepie N. Gniwischa w pasażu Fellerów została w lipcu b. r. przytrzymana jakaś pani wraz ze służącą na kradzieży ośmiu par jedwabnych kombinacji. Okazało się, że były to 20- letnia Helena Hermanowicz, nosząca wśród złodziei nazwę „nrabiny" koleżanką zaś jej z pod lekkiego znaku była Marja Hawryłów, która przebrała się za służącą. W śledztwie ustalono, że kilka dni przedtem skradły one w sklepie Fani Finkels przy ul. Boimów 43 m. tularu jedwabnego. Trzy metry materji tej znaleziono w koszyku Hawryłówny.

Wczoraj stanęły obie złodziejki przed wyrokującym trybunałem, przyczem Hermanowicz została skazana na 2, Hawryłów zaś, jakoże była już wielokrotnie karaną, została zasądzona na 8 miesięcy więzienia.

—:::—

Monarchiści ukraińscy.

LWÓW, 31. 10. (AW). We Lwowie odbyło się 30. bm. zebranie konstytucyjne Ukraińskiej Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej, na które przybyło przeszło 100 delegatów z całej Małopolski Wsch. Zebraniu przewodniczył p. Wiśnjewski. Referat o sytuacji politycznej wygłosił inżynier Iwasyk poczem uchwalono szereg rezolucyj, z których najważniejszą jest rezolucja stwierdzająca, że Ukr. Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa stoi na gruncie państwowości polskiej, oraz rezolucja, określająca stosunek życzliwy tej organizacji, do obecnego rządu marsz. Piłsudskiego. W końcu wybrano Radę Naczelną z drem Jaworskim na czele.

Przed zawarciem polsko-niemieckiej konwencji lotniczej.

KATOWICE, 31. 10. (AW). Zainteresowanie Niemiec sprawą zawarcia konwencji lotniczej jest bardzo silne. Niemcy proponują aby wyłączna eksploatacja linji Berlin — Gliwice — Lwów, Kijów — Charków dokonywana była w całości przez niemiecką „Hansę powietrzną" (Lufthansa) i odbywała się na aparatach Junkersa. Aparaty niemieckie lądowałyby w takim wypadku tylko jeden raz na terytorjum polskiem mianowicie we Lwowie. W zamian za to Niemcy ofiarują Polsce eksploatację linji Katowice — Wrocław — Berlin i Poznań — Berlin. Polskie Min. Komunikacji nie sformułowało jeszcze odpowiedzi na te propozycje.

—:::—

Rozwój Międzynarodówki Zawodowej.

Do r. 1926 należały do Międzynarodowego Związku zawodowego poza Europą tylko związki zawodowe Kanady i Palestyny. Nominalnie zaliczała się także do członków Międzynarodówki zawodowej „biała" Centrala krajowa Afryki południowej.

Na kongresie paryskim już zjawili się reprezentanci „kolorowej" centrali zaw. Afryki południowej, jakoteż zastępcy Argentyny jako zwyczajni członkowie, oraz Indyj i Meksyku, jako goście delegowani. — Wraz z nimi, jakoteż raz z południowo-afrykańskimi „kolorowymi", którzy jako murzyni pełnej krwi, byli reprezentowani, wychodzi Międzynarodówka zawodowa poraz pierwszy poza ramy europejskiego kręgu kulturalnego.

Mniej znany jest fakt, że poszczególne Międzynarodowe sekretarjaty zawodowe, które w liczbie 26 należą do Międzynarodówki zawodowej, członków swoich zyskują już daleko poza ramami M. Zw. Zaw. Wedle najnowszego Rocznika Międzynarod. Zw. zaw. Międzynarodowe Sekretarjaty zawodowe miały członków w następujących pozaeuropejskich krajach, których centrale krajowe nienależą do Międzynarodówki.

Austrja: górnicy, marynarze (transportowcy) pocztowcy. Indje: (holenderskie) pocztowcy, kolejarze (transportowcy). St. Zjedn.: górnicy (400.000); malarze i tapicerzy (15 tys.), robotnicy odzieżowi (105.000), kapelusznicy, szewcy, piekarze i cukiernicy, robotnicy portowi, funkcjonarjusze pocztowi, robotnicy w kopalniach djamentów. Brazylja: kapelusznicy, woźnice, Wyspy kanadyjskie: rob. transportowi.

W ostatnim czasie przyłączyły się także do międzynarodowych sekretarjatów zawodowych dwa związki marynarzy (transp.). Indyj z 50.000 członków, robotnicy drzewni z 35.000 i rob. metalowi Stanów Zjedn. oraz robotnicy drzewni Kuby. Ta praca werbunkowa toruje wolną drogę akcesowi całych szeregów pozaeuropejskich związków robotniczych, skutkiem czego Amsterdamska Międzynarodówka rozrasta się w Światową Międzynarodówkę związków zawodowych.

—:::—

Pracodawcy naftowi prowokują robotników do strejku.

Przemysłowcy chociaż nic ich nie kosztuje, by potrącić ten 1 proc. z zarobków robotniczych — z zasadniczych względów zgodzić się na to niechcą. — Uporne stanowisko nie pomoże pracodawcom, gdyż tak, czy inaczej budowa musi się rozpocząć i niewątpliwie doprowadzi się ją do pomyślnego rezultatu. — Żądanie, by Pracodawcy potrącali z zarobków robotników, 1 proc. robotnicy postawili z powodu braku aparatu technicznego.

Ostatnie stanowisko pracodawców musi być uważane w stosunku do robotników za prowokacyjne.

Zauważyć musimy, w tem miejscu, że po odzyskaniu niepodległości, robotnicy na obronę Państwa Polskiego składali fundusze jednodniowego zarobku i firmy przy wypłacie potrącały i odprowadzały je do Rady obrony Państwa. Podobnie akcję przeprowadzono na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku. W Schodnicy firmy na utrzymanie księdza w kościele potrącają od 30 lat prawie 1 proc. od miesięcznego zarobku robotnikom. W Rypnem potrąca się robotnikom z zarobku wkładki na towarzystwo Szkoły Ludowej. Prawie wszystkie firmy potrącają wkładki przy wypłacie robotnikom na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. W ostatniej chwili zaś w szeregu firmach potrąca się od 1—2 proc. na pomoc doraźną dla powodzian. Wiele z tych wyżej wymienionych spraw mija się z celem klasy robotniczej, jednak bezwzględu na zgodę robotników pieniądze się potrąca i niema się obawy przed protestem robotników. Gdy jednak chodzi o wyłączny interes robotników, to szuka się ustaw i tłumaczy się, że potrącić na budowę nie można, gdyż ustawa zabrania. — Oto stąd wynika jasno złośliwość i prowokacja. Dosyć dawno nie było strejku w zagłębiu naftowem i prawdopodobnie chęć przemysłowców idzie w kierunku wywołania go. Jeżeli Pracodawcy nie uwzględnią żądań robotników — Związki zawod. muszą

ZNIEŚĆ WSZELKIE DOTYCHCZASOWE SKŁADKI

na wymienione powyżej cele, a w przyszłości robotnicy do każdej propozycji pracodawców będą musieli się odpowiednio zachować .— Rękawicę rzuconą przez pracodawców robotnicy w przemyśle naft. podejmą w swych organizacjach i akcję poprowadzą stanowczo i nieugięcie aż do zwycięstwa.

Nie chcielibyśmy doprowadzać do konfliktu i do zerwania panujących stosunków między Izbą Pracodawców, a Zw. zaw., lecz jeżeli to uczynimy, to zmusza nas do tego takie stanowisko Izby Pracodawców.

Akcja powyższa jest dla klasy robotniczej szczególnie w Borysławiu bardzo doniosła i niezbędna. Robotnicy borysławscy od samego początku istnienia tego przemysłu mieszkają i żyją w niesłychanie okropnych warunkach. Wystarczy przytoczyć tylko kilka uwag, a mianowicie: mieszkania w których robotnicy mieszkają

BUDOWANE SĄ W BŁOCIE

t. zw. lepianki, które składają się przeważnie z jednej ubikacji, a okna równają się prawie ze ziemią. — Mieszkania te będące w stanie skandalicznym są urągowiskiem — z wszelkich wymogów higjeny. W jednej takiej ubikacji mieści się w wielu wypadkach od 4—9 osób, a w niektórych i więcej przyczem trzeba zważyć, że mieszkania te przeważnie nie przekraczają powierzchni, 16 m². Trudno sobie wprost wyobrazić jak żyje się w takich warunkach. Wszyscy robotnicy razem z rodzinami, którzy mieszkają w Borysławiu

NAWIEDZENI SĄ CHOROBĄ PROLETARJACKĄ TJ. GRUŹLICĄ.

Nie mamy dość słów, aby przedstawić straszną nędzę, zrodzoną na tle takiej klęski mieszkaniowej. To się nie da opisać. Trzeba zobaczyć miejsca przez robotników zamieszkane, aby dopiero zrozumieć. jakie tu czyha nieszczęście na klasę pracującą. Pomijamy już tu ogólny brak wody studziennej, skandaliczne chodniki, warunki bezpieczeństwa etc. — Winę za te ohydne stosunki ponoszą bezpośrednio kapitaliści naftowi i władcy gmin, które pozostają też w rękach kapitalistycznych.

Zmienić te stosunki mogą tylko Związki zawodowe i PPS. Dlatego też podjęto w tym kierunku akcję, a leży to w interesie nietylko robotników samych, lecz i Państwa.

Jeżeli kapitaliści naft., którzy od dziesiątek lat prowadzą tu rabunkową, politykę eksploatacyjną, a nie poczuwają się za to do obowiązku dostarczyć robotnikom odpowiednich mieszkań w chwili, gdy sami robotnicy akcję tę o własnych siłach podejmują — to inaczej tego określić nie można jak prowokowaniem. Opinja publiczna poza pracodawcami popiera akcję budowlaną, a zatem akcja zamierzona musi popłynąć swojem korytem.

Franciszek Haluch.

Zabawa... w grę sił.

Od szeregu miesięcy trwa w Polsce zabawa... w grę sił. Taka zabawa, gdzie to jedna część ludzi ciągnie za sznur w jednym kierunku, a druga w drugim; czasem przeciągną, czasem jest nierozegraną. Naokoło widzowie przyglądają się, stawiają to na jednych, to na drugich i płacą słono za bilety wejścia.

W Polsce urządzono sobie taką zabawę i trwa ona dość długo: idzie o to, czy Sejm ma być górą, czy rząd; czy mamy mieć ustrój demokratyczny, czy też demokrację z jej parlamentami złożyć do składu zużytych rupieci; czy ma rację Mussolini, ze swemi czarnemi koszulami czy też Stalin z czerwonemi! I ciągną sobie ludziska za te sznurki to w jedną, to w drugą stronę, a miljony patrzą i drogo płacą za to widowisko.

Te miljony — to ludzie pracy, to robotnicy, którzy dotąd cierpliwie czekają, aż się panom sprzykrzy ta zabawa i przystąpią nareszcie do rozstrzygnięcia palących zagadnień życia szerokich mas. Czekają ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, wdowy i sieroty robotnicze wyczekują niecierpliwie na zabezpieczenie swego losu w niepodległej Polsce; rzesze bezrobotnych wyciągają ręce po pracę i chleb, zbliża się szybkiemi krokami zima — a tam, u góry ciągną sobie sznur i przedrzeźniają się: „w czternastu dniach macie nas zwołać — a nie, bo w szesnastu!".

Żart i przenośnia na stronę! Rzeczywistość polityczna w Polsce staje się trudną do zniesienia, jak powietrze w dusznym, nieprzewietrzanym pokoju. Pod tą zabawą w przeciąganie sznura władzy kryje się poważne zagadnienie: jakie oblicze ma mieć odrodzona Polska?

Oblicze to dziś jest tak zamazane, tyle masek nosi na sobie, że po dziewięciu latach trudno się w niem dopatrzeć oblicza ludzkiej wyraźnej charakterystyki.

Są przecież tacy co twierdzą, że Polska jest zupełnie socjalistycznem państwem; twierdzą to ci, dla których zapłacenie składki na fundusz bezrobocia, lub kasę chorych jest końcem świata i bluźnierstwem na ich bogów.

A my znów socjaliści, twierdzimy, że Polski oblicze nabiera coraz bardziej cech folwarku, w którym pan dziedzic i ksiądz proboszcz mają głos pierwszy i decydujący. Gdzież więc ten malarz, który śmiałem pociągnięciem pędzla nada obliczu Polski wyraźny charakter?

Nie widzimy go w dzisiejszym rządzie, powiedzmy to bez ogródek. Ręka malarza, której jeden palec — to minister Meysztowicz, drugi — to Moraczewski, nie może zdecydowanemi operować barwy.

Malarzem tym nie będzie Obóz Wielkiej Polski ze swym starym mistrzem Romanem; na jego palecie wyblakłe stare barwy i nie pomogą tu „młode hufce" ze staremi duszyczkami fagasów kleru i kapitału. Nie, oni naszemu państwu nie dadzą cech wyraźnych, faszystowskich, choć do tego wzdychają, gdyż brak im sił i oparcia w szerokich masach społeczeństwa.

Z tego samego powodu nie wdzieje na siebie Polska rubachy w Kremlu szytej; za ciasna ona na polską do wolności stęsknioną duszę i nazbyt wyraźnie widać z pod niej ten dawny, dobrze nam znany knut carski!

Gdzież więc ten malarz o zimnym rozumie a gorącej ręce? Widzę go tylko w naszej wypróbowanej P. P. S., która opiera się na zorganizowanych i świadomych masach, a te wiedzą, czego chcą i do czego dążą! Dążą do Polski szczerze i głęboko demokratycznej, którąby się stała pomostem do Polski socjalistycznej. To chyba program jasny i bez osłonek. A dziś te masy robotników wyraźnie, choć nie dla wszystkich słyszalnie, mówią: Dość tej zabawy w przeciąganie sznura! Za tę zabawę my, czekający nazbyt drogo płacimy!

Dr. ST. KELLES-KRAUZ.
Prezes Rady Miejskiej w Radomiu.

—:::—

Zmiana systemu pieniężnego.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla. W trakcie posiedzenia uchwalono między innemi, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie zmiany przepisów o systemie pieniężnym. — Wydanie tego rozporządzenia pozostaje w ścisłym związku z ogłoszonym niedawno planem stabilizacyjnym.

Art. 1 tego rozporządzenia postanawia, że wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznie jego prerogatywą.

Art. 2 wymienia rodzaje monet, które będą przez Państwo wybijane, a mianowicie: monety złote w sztukach po 100 zł., 50 zł., 25 zł. Srebrne: 5 zł., 2 zł., niklowe: 1 zł., 50 gr., 20 gr.. 10 gr. Bronzowe: 5 gr.. 2 gr., 1 gr.

Monety złotowe po 25 zł., otrzymują nazwę dukata.

Złote monety będą wybijane ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi 900 części złota i 100 miedzi. Z 1 kilograma tego stopu wybijane będą 5332 złote.

Dalej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej przewiduje, iż nikt nie będzie obowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego tych monet, których wizerunek został zatarty, względnie uszkodzony, jak również nie będzie obowiązany do przyjmowania monet złotych, których waga odpowiednio się zmniejszyła wskutek zużycia. Monety złote, które straciły przepisaną wagę, zostaną przez Skarb Państwa wycofane z obiegu.

Dalej rozporządzenie omawia sposób likwidacji zobowiązań, zaciągniętych w złotych obiegowych lub w złocie, przyczem rozporządzenie postanawia, iż zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeliczone na złote, płatne są li tylko środkami płatniczemi, określonemi w tem rozporządzeniu, lub też biletami Banku Polskiego, licząc 1 zł., na jaki zobowiązania te opiewają, lub zostały przerachowane za 1 zł. określony w rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej z 13 października rb. o stabilizacji waluty.

Jedynie zobowiązania, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie tego rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 zł równy 1'72 gr.

Uchwalony wczoraj projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej wejdzie w życie łącznie z innemi ustawami stabilizacyjnemi.

PROCES KOMUNISTÓW W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC, 31. 10. (AW). Onegdaj rozpoczął się tu wielki proces komunistyczny przeciwko 18 osobom oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej, mającej na celu zrewolucjonizowanie mas i dokonanie zamachu na istniejący ustrój w państwie.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 listopada

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 3.30 pop. „Młynarz i jego córka".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Fura słomy".
Środa o g. 3.30 popoł. „Młynarz i jego córka".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Lohengrin".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Wśród roztańczonych sukień".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 3.30 pop. „Narzeczona Bojara".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Fura słomy".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o godz. 4. popoł. „Ładna historja".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w złoby dano".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, Dzień i Noc".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w złoby dano".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK" — „MARYSIENKA": 12 Djamentów, w gł. roli Douglas Fairbanks.
PALACE: „Nero".
„LEW": „Hotel Imperial" z Polą Negri.
„APOLLO": Noc poślubna.
CHIMERA: Tajemnica nocy balowej.
„ŚWIATOWID": Dramat w szponach żywiołów.
„CASINO": Opiekun mimowoli.
„FATAMORGANA": Szatan w jedwabiach.

—:::—

TEATR WIELKI daje dziś i jutro w środę popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych dramat Raupacha: „Młynarz i jego córka". Główne postacie dramatu odtworzą pp.: Ładosiówna, Pillerowa, Rowińska, Czaki, Fertner, Przystawski, Ratschka i Zabielski. Dziś wieczorem o godz. 7.30, wesoła „Fura słomy".

NAJBLIŻSZA PREMIERA w Teatrze Wielkim. W czwartek, 3. b. m. wchodzi na afisz nowość włoska „Wśród roztańczonych sukień" Rosso di San Seconda. Pod względem inscenizacyjnym, zainteresują specjalnie dwa pierwsze akty, dziejące się w wielkim rzymsk. „ettablissemnt" konfekcji damskiej. Manekiny, pojawiające się na scenie, przyodziane będą w suknie z najwybitniejszych firm konfekcyjnych lwowskich, które każdego dnia wymieniane będą na afiszu. W głównej roli księżnej, Anny Orłowej, wystąpi po raz pierwszy pozyskana ponownie dla sceny lwowskiej, artystka dramatyczna, p. Jadwiga Żmijewska, jako księżna II. ukaże się p. Rasińska. Inne role kobiece wykonają: pp.: Trapszo, Kwiatkiewiczowa, Lewicka, Ładosiówna, Pillerowa, Wołoszynowska, Żelichowska, Żytecki, Modrzewski i in.

TEATR NOWOŚCI powtarza dziś operetkę: „Najpiękniejszą z kobiet". Jutro, w środę, wraca na scenę Teatru Nowości „Fura słomy".

—:::—

Z POWODU ŚWIĘTA, następny numer Dziennika Ludowego ukaże się we czwartek, 3. b. m.

CZYNSZE ZA LISTOPAD NIE ULEGŁY ZMIANIE. Mnożniki do obliczania czynszów są te same, co w ub. miesiącu i tak: dla mieszkań 1- pokojowych i pokoju z kuchnią 55.47, dla mieszkań 2 — 3 pokojowych 94.59, 4 — 6 pokojowych 99.75, dla mieszkań ponad 6 pokoi 105.

Mnożniki dla lokali handlowych i przemysłowych wynoszą 94.40, dla spółdzielni robotniczych i t. p. 99.75.

Sklepy płacą czynsz wedle mnożnika 105.

W stawkach powyższych nie jest uwzględniony 8-procentowy podatek lokatorski, który opłaca się co kwartał osobno.

PODATEK OD LOKALI. Zarząd miasta przypomina interesowanym, że podatek od lokali za IV. kwartał b. r. jest płatny w ciągu listopada b. r. i w tym samym terminie płatny jest również państwowy podatek od nieruchomości za III. kwartał b. r.

Wzywa się przeto interesowanych do bezzwłocznego uiszczenia w Kasie miejskiej wyż wymienionych podatków, wraz z wszelkiemi zaległościami z tą uwagą, że Magistrat przystąpi w najbliższych dniach do wymożonej egzekucji, co narazi restantów na znaczne koszta egzekucyjne.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. W ub. niedzielę zawezwano Pogotowie rat. do mieszkania p. Katzów przy ul. Leona Sapiehy l. 65, Jak się okazało zatruła się tam strychniną dwudziestokilkuletnia ich siostrzenica Zafja Zipperówna, asystentka w aptece pr zy ul. Gródeckiej. Działanie trucizny było piorunujące i wszelki ratunek okazał się daremny. Desperatka w drodze do szpitala zmarła. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Łyczakowskiej l. 3, w zamiarze samobójczym skoczyła z I. piętra Stanisława B., przyczem doznała ciężkich obrażeń. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku była redukcja w pracy.

PASKARSTWO KWITNIE W NAJLEPSZE. Zasadą amerykańskich miljonerów jest sprzedawać wiele przy minimalnych zyskach.

Nasi paskarze hołdują jednak odmiennej zasadzie, to jest sprzedawać mało, lecz po najwyższej cenie. Jak w praktyce to wygląda, świadczy o tem fakt następujący. Emil Ch. zetknął się przypadkiem z Hermanem Satzem, agentem firmy Amster, Korten i Landau, przy ul. Kazimierzowskiej l. 47, i nabył od niego raglan „na raty" za kwotę 170 zł. Nabywca przekonał się następnie, że Salz kupił to okrycie w sklepie N. Furmana przy ul. Krakowskiej l. 14, tylko za kwotę 115 zł. Wobec tego doniósł o tem policji, która przekazała sprawę tę do sądu.

W ten sam sposób rabują publiczność przemysłowcy i handlarze przy sprzedaży artykułów spożywczych. W urzędzie dla walki z lichwą oskarżono rzeźnika Karola Waluszewskiego mającego stragan w hali przy pl. Halickim. Pobrał on bowiem 80 gr. ponad taryfę przy sprzedaży 1 klg. mięsa. On również będzie odpowiadać przed sądem.

KRWAWY PORACHUNEK NA WSI. Stosunki bezpieczeństwa na wsi, tak samo jak i po miastach są rozpaczliwe. Krwawe porachnki są bowiem po wsiach tak częste, jak wśród nożowców po przedmieściach. Wczoraj nadeszła wiadomość z Jaśnisk, koło Janowa, iż pięciu tamtejszych osobników wpadło do zagrody Jana Kurki, który został zmasakrowany w tak bestjalski sposób, że zginął na miejscu. Czterech oprysków aresztowała niezwłocznie policja, piąty zaś Wasyl Żerebecki, zbiegł w nieznanym kierunku.

ZBRODNIE AUTOMOBILISTÓW. Wczoraj przedpołudniem nadeszła wiadomość, iż na gościńcu pomiędzy Medyką a Przemyślem, auto nr. 8427 przejechało w pobliżu strażnicy kolejowej nr. 49 na śmierć przechodzącą dziewczynę nieznanego nazwiska. Autem kierował nieustalonego na razie nazwiska lwowianin.

Drugi wypadek przejechania, miał miejsce w Obroszynie, pow. grodeckiego, gdzie nieznanego nazwiska właściciel auta nr. 7174 w szalonym pędzie wpadł na przechodzącego gościńcem 14- letniego Władysława Lenyka. Chłopiec doznał rozbicia czaszki i złamania prawej nogi. Po przewiezieniu do szpitala we Lwowie, nieszczęsny zmarł niebawem.

Policja zarządziła ustalenie nazwisk sprawców, tych zbrodni, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Stanisław Podolczak, zam. w Zamarstynowie, został przytrzymany na kradzieży barchanu i płótna, wartości 60 zł., w sklepie Izaaka Uhrmana, przy ul. Miodowej l. 9. Policja osadziła go w areszcie.

Ten sam los spotkał Hermana Schütza, zam. przy ul. Łokietka l. 11, jako podejrzanego o kradzież worka z towarem bławatnym, wartości 500 zł., na szkodę Leiby Fimera.

Bronisławę Tylną, Helenę Żukowską i Franciszka Prokopowicza, aresztowano pod zarzutem kradzieży 120 zł. i 2 dolarów na szkodę W. Dąbrowskiego zam. w Gajach.

Kazimierza Dziurzyńskiego, zam. przy ul. Nabielaka l. 11 a, aresztowano za dokonanie rabunku na osobie Dmytra Kołtana.

Karygodne postępowanie enpeerowskiego Związku Kolejarzy Z. Z. P.

Awantury na Zjeździe emerytów.

W dn. 30 sierpnia 1921 roku zawiązaną została Sekcja Emerytów Kolejowych przy enpeerowskim Związku Kolejarzy ZZP. i wtedy na posiedzeniu organizacyjnem przyjęto za zasadę, że wpływy ze składek członków Sekcji, przechodzą w połowie na własny kapitał Sekcji, a w połowie na dobro Wydziału Wykonawczego Związku ZZP.

Od 1 października 1925 r. Wydział Wykonawczy enpeerowskiego związku uniemożliwił Sekcji otrzymywanie składek z Dyrekcji Radomskiej i Krakowskiej i innych, zabierając całkowite wływy na swój użytek i do dziś nie oddał ani grosza, pomimo wielokrotnych wystąpień w tej sprawie.

Wobec takiego traktowania sprawy, przez związek enpeerowski, Zarząd Sekcji, na żądanie licznego grona członków, wystąpił do Władz Państwowych o zatwierdzenie statutu dla samoistnego Związku Emerytów Kolejowych, a otrzymawszy legalizację — postanowił poddać statut pod dyskusję stowarzyszonych, na dorocznym Zjeździe emerytów, mającym się odbyć w lokalu Zw. Kol. ZZP.

Wydział Wykonawczy Związku powziąwszy uboczne wiadomości o zamiarach Sekcji, zwołał na Zjazd gromadę swoich zwolenników powyznaczał główne role, wyreżyserował „scenę sprzeciwu" i na sygnał, dany przez Prezesa Związku ZZP. p. Nowakowskiego, posłuszni wezwaniu aktorzy całą bandą rzucili się na podjum, wyrywając członkom prezydjum aktu i papiery. Zabrali oni teczkę z pieniędzmi i dowodami na złożoną w P. K. O. gotówkę, zepchnęli z krzeseł członków prezydjum 60 i 70-letnich emerytów. Sekretarz Głównej Komisji Rewizyjnej Zw. ZZP., p. Rutkiewicz kopnął dwa razy skarbniczkę Sekcji p. Postupolską, osobę wiekową!

Przewodniczącym Zjazdu był emeryt, — wyższy urzędnik Min. Kolei p. L., kaleka bez obydwóch nóg. Członkowie prezydjum musieli na rękach wynieść p. L. przez okno, bowiem zebrany tłum, podjudzony przez mówcę W-łu Wyk. całkowicie zapełnił przejście przez salę i jawnie groził ekscesami.

Prezes Związku ZZP nie dopuścił do dyskusji nad projektem sekcji i po ustąpieniu członków prezydjum, posadził na ich miejsca swoich ludzi.

Fakt niniejszy podajemy do wiadomości ogółu kolejarzy i emerytów.

Krwawa awantura w Zniesieniu.

Awanturnik wywołał bójkę, zaatakował policjanta, który w końcu użył broni. — Postrzelony napastnik zmarł w drodze do szpitala.

Wczoraj popołudniu Zniesienie było widownią awantury, która miała tragiczny koniec. Zginął bowiem od kuli posterunkowego niejaki Kazimierz Faluszczak, karany wielokrotnie za awantury i kradzieże. Krwawe to zajście miało przebieg następujący.

Przed niedawnym czasem Faluszczak opuścił więzienie, to też starał się nadrobić czas stracony.

Bawiąc w krytycznym czasie w jednym z tamtejszych szynków wraz z kolegami — wszczął awanturę z zabawiającymi się tam kolejarzami. Ci, unikając zwady, wyszli z szynku i zawezwali pomocy będącego w służbie posterunkowego Schwarca. Interwencja jego nie wiele pomogła, gdyż Faluszczak zamiast się uspokoić rzucił się na policjanta, poturbował go dotkliwie, przyczem wyrwał mu bagnet i rewolwer. Broń tę skierował awanturnik do Schwarza, jednakowoż rewolwer nie wypalił. Posterunkowy zdołał wówczas odebrać rewolwer, a po zmianie naboju strzelił do Faluszczaka, raniąc go w brzuch.

Wkrótce potem na miejscu zjawił się lekarz Pogotowia rat., który udzielił pomocy zranionemu. W drodze do szpitala Faluszczak zmarł, to też zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

W sprawie krwawego tego zajścia przeprowadza dochodzenia Powiatowa komenda policji.

—:::—

T. U. R. w Borysławiu.

Pięknym wykładem na temat „Socjalizm w chwili obecnej“ — rozpoczął tow. Mikołaj Hankiewicz, zeszłej niedzieli cykl odczytów pod tytułem „Drogi do Socjalizmu“ zorganizowany przez T. U. R. w Borysławiu.

Osoba referenta i żywotność tematu ściągnęły do sali Domu Ludowego licznych słuchaczy, którzy z zainteresowaniem słuchali wykładu tow. Hankiewicza.

W sobotę mówił tow. Hankiewicz na temat „Sprawy Ukraińskiej i jej walk wyzwoleńczych“. Rzeczowe oświetlenie tej bardzo ważnej, szczególnie dla naszego terytorjum, a stosunkowo mało poruszanej sprawy, spotkało się również z ogólnem uznaniem, i napewno będzie bodźcem dla słuchaczy, dla bliższego zaznajomienia się z tą sprawą narodowościową.

Każdej niedzieli, rano odbywać się będą dalsze wykłady z rozpoczętego cyklu.

Mówić będą tow. tow.: poseł dr. H. Diamand: „Zagadnienia gospodarcze“. — Mikołaj Hankiewicz: „Socjalizm w chwili obecnej“. — Poseł K. Czapiński: „Trudności walki Socjalistów w Polsce“. — Dr. S. Herschtal: „Przez gminę do Socjalizmu“. — Dr. L. Grossfeld: „Nasz program partyjny“. — Dr. Hollander: „Rewizja konstytucji dzisiejszej“. — Dr. Loewenstein: „Jak powstał naukowy Socjalizm“. — Prof. Kubiński: „Spółdzielność wytwórcza a Socjalizm“. — Poseł Smulikowski: „Nowy ustrój szkolny“. — B. Klimek: „Jednostka a Socjalizm“. — M. Smulikowska: „Opieka nad dzieckiem u nas a zagranicą“. — Dr. Moldauer: „Socjalna demokracja a dyktatura“. — M. Hankiewicz: „Sprawa Ukaińska“. — Red. Br. Skalak: „Bilans faszyzmu“. — Red. Br. Skalak: „Dziesięciolecie sowietów“. — Wł. Kobak: „Socjalizm a zagadnienia konstytucyjne“.

Jednocześnie każdej środy odbywają się wykłady z z cyklu:: „Ubezpieczenia społeczne“ w których omawiane są: „Ubezpieczenia istniejące“ a) Na wypadek choroby; b) Od nieszczęśliwych wypadków; c) Ubezpieczenia emerytalne i pracowników umysłowych. „Nowe projekty ustaw ubezpieczeniowych“; „Ubezpieczenia społeczne w innych państwach“; „Lecznictwo społeczne“.

Wykłady te cieszą się również liczną frekwencją, a dyskusja wykazuje, że wiele zagadnień z tej dziedziny należy wyjaśnić i wyświetlić.

W sobotę rozpoczynamy wieczory dyskusyjne, referatem tow. Ochsenberga, młodego turowca na temat: Socjalizm utopijny „Robert Owen przyjaciel ludzkości“. Dobrze się zapowiada tegoroczna nasza praca odczytowa. Zainteresowanie nią wzrasta dzięki współdziałaniu towarzyszy, ze Związków zawodowych, którzy na zebraniach firmowych doniosłość jej omawiają. Coraz więcej nas jest. Zdajemy sobie sprawę jak wiele w tej dziedzinie jest do zrobienia, z ilu trudnościami jeszcze walczyć przyjdzie zanim nasze hasło: „Wyzwolenie proletarjatu musi być dziełem samego proletarjatu“ w życie wprowadzone będzie.

TUROWIEC.

———

We środę, 2. listopada, o godz. 6-tej wieczór, piąty wykład z cyklu „Ubezpieczenia Społeczne“ p. t. „Lecznictwo społeczne“, referent Dr. Skulski.

—:::—

Z wydawnictw.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“. Wyszedł z druku Nr. 4 „Spraw Narodowościowych“. Na treść tego numeru złożyły się następujące artykuły: St. J. Paprockiego: „III-ci Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie“, w którym został szczegółowo przedstawiony przebieg Kongresu oraz przyczyny rozłamu, jaki na nim nastąpił; artykuł Wł. Wielhorskiego: „Naród litewski jako typ biologiczny i cywilizacyjny“, dalej zamieszczone zostały artykuły: Z. Stolińskiego: „Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce“ z mapą i licznemi tablicami statystycznemi. M. Felińskiego: „Program polityczny U. N. D. O.“, oraz Leona Wasilewskiego: „Ruski, rusiński czy ukraiński“. Na 100 stronach petitu podana została obszerna kronika o mniejszościach narodowościowych w Polsce, o kwestjach narodowościowych poza Polską oraz w sprawach mniejszościowych na terenie międzynarodowym. Numer zamyka sprawozdanie z I-szej Wystawy Prasy Białoruskiej i Ukraińskiej w Warszawie (21 — 28. IX. r. b.) oraz recenzje i bibljografje.

Sprawy partyjne.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY ZZK. ul. Gródecka 69, odbędzie się w środę, 2. b. m. o godz. 7-mej wiecz.

ZGROMADZENIE POUFNE

z porządkiem dziennym: sytuacja polityczna i gospodarcza.

Referuje poseł tow. Hausner.

Wzywa się towarzyszy do licznego współudziału.

—:::—

Komunikaty.

BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI! Wzywamy ogół członków Związku Legjonistów do wzięcia udziału w uroczystościach na cmentarzu Obrońców Lwowa we wtorek, dnia 1. listopada o godz. 5-tej popołudniu. Zbiórka tegoż dnia o godzinie 4.30 przy grobach placówki 5 p. Legjonów na cmentarzu Obrońców Lwowa.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.- ARTYST. W czwartek, dnia 3. listopada b. r. o godz. 20-tej wykład J. M. Dra Juljana Tokarskiego p. t.: Lwów pod morzami — z przeźroczami.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.